

Sygn. akt I ACa 959/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lipca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik (spr.)
Sędziowie:	SSA Józef Wąsik SSA Marek Boniecki
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Lech

po rozpoznaniu w dniu 22 lipca 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa A. Ś. (1)

przeciwko M. K. (1)

o opublikowanie sprostowania

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 19 maja 2016 r. sygn. akt I C 118/16

1. oddala apelację;

2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 810 zł (osiemset dziesięć złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Marek Boniecki SSA Andrzej Struzik SSA Józef Wąsik

Sygn. akt I ACa 959/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 maja 2016 r. Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo A. Ś. (1) skierowane przeciwko M. K. (1), Redaktorowi Naczelnemu (...), którym powód domagał się nakazania pozwanemu bezpłatnego opublikowania na stronie (...) (...) sprostowania o treści wskazanej w pozwie oraz opublikowania tego sprostowania także na stronie internetowej (...) oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.097 zł tytułem kosztów procesu. Sprostowanie to miało następującą treść:

„W artykule Z. B. pt. (...)opublikowanego w (...)w numerze z dnia (...)r. na stronie(...)podane zostały nieprawdziwe informacje, jakoby:

- 1) Doszło do „zagarnięcia” milionów, podczas gdy do dnia dzisiejszego nie zapadł żaden wyrok uzasadniający takie twierdzenie.
- 2) Z dowodów zgromadzonych przez prokuraturę wynika, że prezes (...) przez lata okradał swych wspólników, amerykańskich polonusów – J. D. i A. K. (1), wyprowadzając miliony ze spółek biznesparku, podczas gdy do dnia dzisiejszego nie zapadł żaden wyrok uzasadniającego takie twierdzenie.
- 3) Dwa lata temu sąd federalny w (...) uznał A. Ś. (1), jego brata i związane z nim osoby za winne przekrętów i zasądził 413 mln dolarów odszkodowania na rzecz K. i D., podczas gdy postępowanie przed Sądem(...)dotyczyło sprzeciwu w sprzedaży kompleksu biurowego (...) spółce (...).
- 4) Pozwy składane przez A. Ś. (1) służyć miały „dalszemu wyprowadzaniu” pieniędzy, podczas gdy dochodzone pozwami zobowiązania były w księgach spółek, czego między innymi dowodem są sprawozdania finansowe i sprawozdania likwidatora składane do KRS,
- 5) A. Ś. (1) miał tylko „rzekomo” pożyczać pieniądze (...), podczas gdy pożyczki te zostały potwierdzone w sprawozdaniach likwidatora i w corocznych sprawozdaniach bilansowych, a także zostały potwierdzone przelewami bankowymi na rachunki spółek (...) co też potwierdził syndyk zaliczając część pożyczek na kapitał zakładowy jako wpłacony przez A. Ś.
- 6) W dokumentach spółek nie ma wzmianek o pożyczkach, podczas gdy informacje te wynikają z ksiąg spółek,
- 7) Umowa potwierdzająca istnienie takiego zobowiązania datowana jest na 5 kwietnia 2013 roku (K. jest przekonany, że to fałszywka), podczas gdy do dnia dzisiejszego nikt nie ma takiego zarzutu, brak jest wyroku czy chociażby postanowienia sądowego w tym zakresie.
- 8) Za R. Ś. (1) został wysłany europejski nakaz aresztowania, podczas gdy takiego nakazu nigdy nie wydano.

Ponadto w artykule znalazła się informacja nieścisła, z której miałoby wynikać, że żona A. Ś. (1) jest już „byłą” żoną, co jest nieprawdą.”

Uzasadniając powyższy wyrok sąd I instancji ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 31 maja 2013 r. Sąd Rejonowy Stanów Zjednoczonych (...)Wydział W. wydał wyrok w sprawie z powództwa J. D. i A. K. (2), w której pozwany byli m.in. A. Ś. (1) i R. Ś. (2). Wyrok ten dotyczył zarzutów istnienia organizacji skorumpowanej lub pozostającej pod nieuczciwym wpływem (R.) oraz roszczeń na gruncie common law. Na mocy powyższego wyroku zasądzono od pozwanych na rzecz powodów odszkodowania opiewające na łączną kwotę ok. 413 mln dolarów amerykańskich.

W dniu 5 czerwca 2015 r. na łamach dziennika (...) na stronie (...) oraz na stronie internetowej (...)opublikowano artykuł autorstwa Z. B. pt. „(...)”.

W artykule tym znalazły się m.in. następujące stwierdzenia:

- „Z dowodów zgromadzonych przez prokuraturę wynika, że prezes (...) przez lata okradał swych wspólników, amerykańskich Polonusów – J. D. i A. K. (2), wyprowadzając miliony ze spółek (...).”;
- „Dwa lata temu sąd federalny w (...) uznał A. Ś. (1), jego brata i związane z nim osoby za winne przekrętów i zasądził 413 mln dolarów odszkodowania na rzecz K. i D..”;

- „Te pozwy służą wyprowadzaniu z (...) kolejnych pieniędzy” – przy czym z artykułu jednoznacznie wynika, że jest to opinia (...);
- „Kierowane przez Ś. firmy żądają milionów złotych, jakie A. Ś. (1) rzekomo pożyczył kiedyś (...)”
- „(...) w dokumentach spółek (...) nie ma wzmianek o takich pożyczkach” – przy czym, z artykułu jednoznacznie wynika, że jest to wypowiedź mec. R. A.;
- „Umowa „potwierdzająca istnienie takiego zobowiązania” datowana jest na 5 kwietnia 2013 roku (K. jest przekonany, że to fałszywka).”;
- „R. Ś. (1), za którym rozesłano europejski nakaz aresztowania”;

„W jej zarządzie zasiadają: (była?) żona oraz córka ... A. Ś. (1)”.

W dniu 22 czerwca 2015 r. na stronie internetowej Prokuratury Okręgowej w K. ukazał się komunikat pt. „(...)”, w którym wskazano, iż 14 osób zostało oskarżonych o udział w zorganizowanej grupie przestępczej, którą „kierował A. Ś.”. Śledztwo w tej sprawie dotyczyło przestępstw o charakterze gospodarczym, popełnianych na szkodę spółek z grupy (...) ((...)) oraz przestępstw skarbowych.

Pełnomocnik powoda A. Ś. (1) w piśmie z dnia 24 czerwca 2015 r. zwrócił się do redaktora naczelnego (...) M. K. (1) z wnioskiem o opublikowanie w (...) oraz na stronie internetowej (...) sprostowania dotyczącego informacji zawartych w artykule autorstwa Z. B. pt. „(...)”. We wniosku o opublikowanie sprostowania podano proponowany tekst sprostowania, który nie został opatrzony podpisem A. Ś. (1).

W dniu 8 lipca 2015 r. na łamach (...) opublikowano artykuł autorstwa Z. B. pt. „(...)” nawiązujący do wniosku o sprostowanie przesłanego przez pełnomocnika powoda do redaktora naczelnego (...). W treści tego artykułu wskazano, że brat powoda R. Ś. (1) jest poszukiwany listem gończym, a nie jak wcześniej podano europejskim nakazem aresztowania. Wskazano również, iż pełnomocnik powoda zapewnia, że A. G. nadal jest żoną A. Ś. (1).

W piśmie z dnia 23 lipca 2015 r. skierowanym do pełnomocnika powoda, radca prawny M. K. (2), działający jako pełnomocnik redaktora naczelnego (...) M. K. (1), odmówił publikacji tekstu sprostowania przedstawionego we wniosku z dnia 24 czerwca 2015 r., wskazując przyczyny, z powodu których publikacja sprostowania nie była możliwa.

Radca prawny M. K. (2) był umocowany do reprezentowania pozwanego w sprawach związanych ze sprostowaniami publikacji prasowych ukazujących się na łamach (...), w szczególności do składania w jego imieniu wszelkich oświadczeń woli i wiedzy związanych z tymi sprawami, na podstawie pełnomocnictwa z dnia 15 lipca 2013 r.

Powyższe fakty sąd I instancji ustalił na podstawie wyroku sądu amerykańskiego w stanie (...), artykułów w (...), komunikatu Prokuratury Okręgowej w K., pism pełnomocnika powoda i pełnomocnika pozwanego oraz pełnomocnictwa udzielonego temu ostatniemu w dniu 15 lipca 2015 r. Sąd wskazał, że dowody te nie były kwestionowane przez żadną ze stron, a ich autentyczność i wiarygodność nie budziła wątpliwości.

W rozważaniach prawnych Sąd Okręgowy przytoczył stosowne regulacje zawarte w art. 31a, art. 32 i art. 33 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (w dalszej części uzasadnienia określonej w skrócie jako „prawo prasowe”). Sąd wskazał, że w świetle tych regulacji co do zasady redaktor naczelny jest obowiązany opublikować sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym, zgodnie z żądaniem wnioskującego o to podmiotu, a odmówić opublikowania sprostowania może tylko w sytuacjach szczegółowo określonych w art. 33 ust. 1 i 2 prawa prasowego. Sąd stwierdził, że nadesłany tekst sprostowania nie zawierał obligatoryjnego elementu, jakim jest podpis wnioskodawcy, ten zaś musi być zawarty w tekście sprostowania zgodnie z przepisem art. 31a ust. 4 prawa prasowego. Nie jest przy tym wystarczające, że pełnomocnik powoda podpisał sam wniosek o zamieszczenie sprostowania, gdyż podpis jest obligatoryjnym elementem sprostowania, a identyfikacja osoby składającej oświadczenie o sprostowaniu musi wynikać z samej treści sprostowania. Wynika to z przyjęcia

subiektywnej koncepcji sprostowania, przyjmującej, że sprostowanie ma umożliwić opinii publicznej zapoznanie się ze stanowiskiem obu stron, to jest prasy i zainteresowanego. W konsekwencji istotna jest świadomość odbiorców, że dane oświadczenie pochodzi od osoby zainteresowanej i tym samym przedstawia jej, z natury rzeczy subiektywny, punkt widzenia określonych faktów i zdarzeń. Stąd przepisy art. 31a ust 4 i 5 prawa prasowego nakazują umieszczenie w tekście sprostowania podpisu wnioskodawcy, zawierającego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny, przy czym adres może zostać zastrzeżony do wiadomości redakcji, zaś w określonych tym przepisem sytuacjach dopuszczalne jest posłużenie się pseudonimem używanym przez osobę żądającą opublikowania sprostowania. W wypadku braku tego elementu redaktor naczelny, zgodnie z art. 33 ust. 1 pkt 3 prawa prasowego obowiązany jest odmówić opublikowania sprostowania. Skoro nadesłane do pozwanego sprostowanie nie zawierało podpisu jego autora, zaś redaktor naczelny nie jest uprawniony do ingerowania w treść sprostowania, jego obowiązkiem była odmowa zamieszczenia sprostowania. Wskazał też sąd, że podpisu nie zawiera także tekst sprostowania zamieszczony w żądaniu pozwu.

Odnośnie przesłania przez pełnomocnika pozwanego do pełnomocnika powoda pisma odmawiającego opublikowania sprostowania sąd I instancji stwierdził, że nastąpiło to po upływie terminu określonego w art. 33 ust. 3 prawa prasowego, jednak, odwołując się do wykładni tego przepisu dokonanej przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 września 2009 I CSK 58/09, przyjął, że termin ten ma charakter instrukcyjny.

Sąd Okręgowy wskazał nadto, że tekst sprostowania objęty jego punktami 4 i 5 przekracza dwukrotną objętość materiału, którego dotyczy, a zatem narusza wymóg określony w art. 31a ust. 6 prawa prasowego.

Wyrok powyższy został zaskarżony przez powoda w całości. Wyrokowi temu powód zarzucił obrazek prawa materialnego, a to:

- art. 31a ust. 4 i art. 33 ust. 1 pkt 2 prawa prasowego w zw. z art. 95 k.c. poprzez niewłaściwą ich wykładnię i w efekcie błędne zastosowanie, przejawiające się w uznaniu, jakoby przedmiotowe sprostowanie dotknięte było wadą formalną w postaci braku podpisu wnioskodawcy, przez co pozwany był zobligowany do odmowy jego publikacji, w sytuacji gdy wymóg „podpisania” sprostowania nie oznacza, aby w samym tekście sprostowania musiało się znaleźć wskazanie danych osobowych czy też podpis zainteresowanego, który może nadto skutecznie działać przez przedstawiciela, a dołączone do wniosku pełnomocnictwo pozwalało na precyzyjną identyfikację osoby wnioskodawcy;

- art. 33 ust. 3 prawa prasowego poprzez jego niewłaściwą wykładnię i w efekcie niezastosowanie, przejawiające się w uznaniu, iż 7-dniowy termin dla redaktora naczelnego na przekazanie wnioskodawcy pisemnego zawiadomienia o odmowie opublikowania sprostowania i jego przyczynach jest terminem instrukcyjnym, podczas gdy ustawodawca wyraźnie podkreślił nieprzekraczalność i zawity charakter terminu odnoszącego się do realizacji przedmiotowego uprawnienia redaktora naczelnego, a jego przekroczenie powoduje ex lege wygaśnięcie tegoż uprawnienia oraz powoduje powstanie po stronie redaktora naczelnego obowiązku publikacji sprostowania;

- mające bezpośredni związek z wyżej opisanym uchybieniem naruszenie art. 5 k.c. w zw. z art. 33 ust. 3 prawa prasowego poprzez ich niezastosowanie w sytuacji, gdy pozwany w przedmiotowym postępowaniu powołał się na znacznie spóźnione zarzuty oraz przyczyny odmowy publikacji sprostowania, które to przekazał powodowi z uchybieniem terminowi opisanemu w art. 33 ust. 3 prawa prasowego, a zatem zarzuty te, jako spóźnione i nieskuteczne w postępowaniu sądowym, nie zasługują na ochronę prawną i winny być rozpatrywane jedynie w kategorii nadużycia prawa podmiotowego;

- art. 31a ust. 5 prawa prasowego poprzez jego niewłaściwą wykładnię i w efekcie nieuprawnione zastosowanie, przejawiające się w uznaniu, jakoby w przedmiotowej sprawie doszło do przekroczenia dopuszczalnej objętości tekstu sprostowania, podczas gdy liczba znaków dotyczy sprostowania sensu stricto, a nie uprzedniego przytoczenia przez wnioskodawcę fragmentu publikacji, które ma charakter porządkujący, a nadto ma na celu wykazanie relacji pomiędzy opublikowanym tekstem a samym sprostowaniem.

Nadto powód zarzucił sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającą na pominięciu pełnej treści, uznanego za wiarygodny, dowodu w postaci artykułu z dnia 9 lipca 2015 r. pt. „(...)”, z którego to wprost wynika, iż pozwany miał pełną świadomość w czym imieniu występował pełnomocnik powoda we wniosku o sprostowanie, a zatem identyfikacja autora sprostowania nie sprawiała żadnych obiektywnych trudności.

W konkluzji powód domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez nakazanie pozwanemu opublikowania sprostowań objętych żądaniem pozwu oraz zasądzenia kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie, na wypadek nieuwzględnienia powyższego wniosku, uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Pozwany wnosił o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zarzut sprzeczności ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego jest nietrafny. O sprzeczności takiej można by mówić, gdyby sąd I instancji ustalił, że pozwany nie miał świadomości, w czym imieniu występował pełnomocnik powoda we wniosku o sprostowanie. Tymczasem sąd I instancji ustalenia takiego nie przyjął, ale kwestię świadomości pozwanego co do faktu w tym zarzucie podnoszonego pominął, nie czyniąc w tym zakresie żadnych ustaleń. Z wywodu prawnego zawartego w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia jednoznacznie wynika, że w przekonaniu sądu I instancji kwestia ta nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Stosownie do art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Stąd, gdy z przeprowadzonego dowodu wynikają także fakty nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia, sąd fakty te pomija, czyniąc ustalenia wyłącznie co do faktów istotnych. Sąd Apelacyjny z przyczyn, które niżej zostaną wskazane, przyjmując że kwestia świadomości pozwanego co do autora przesłanego mu sprostowania nie ma dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy znaczenia, ustalenie tego faktu pomija.

Mając na uwadze, że żaden z faktów ustalonych przez sąd I instancji nie został zakwestionowany, fakty te miały pełne oparcie w dowodach przeprowadzonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym i w istocie były bezsporne, Sąd Apelacyjny przyjmuje ustalenia faktyczne sądu I instancji za własne, czyniąc je podstawą swego orzeczenia.

Zarzut naruszenia art. 31a ust. 4 i art. 33 ust. 1 pkt 2 prawa prasowego w zw. z art. 95 k.c. jest nietrafny. Sąd Apelacyjny nie podziela przytoczonych w uzasadnieniu tego zarzutu poglądów, jakoby wymóg podpisania sprostowania nie oznaczał, że w samym tekście sprostowania musi się znaleźć wskazanie danych osobowych, czy też podpis zainteresowanego, a w wypadku jego niezamieszczenia obowiązek oznaczenia osoby zainteresowanego przechodzi na redaktora naczelnego. Pogląd ten pozostaje w sprzeczności z jednoznacznym brzmieniem art. 31a pkt 4 prawa prasowego, który stanowi, że sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny. Przyjęcie konieczności zamieszczenia tych danych w tekście sprostowania poprzez jego autora pozostaje też w zgodzie z unormowaniem zawartym w przepisie art. 32 ust. 5 prawa prasowego zakazującym redaktorowi naczelnemu dokonywania w sprostowaniu bez zgody wnioskodawcy jakichkolwiek zmian. Zakaz ten uniemożliwia redaktorowi naczelnemu uzupełnienie tekstu sprostowania imieniem i nazwiskiem jego autora. Sąd Apelacyjny podziela w tym względzie poglądy zaprezentowane w powołanych w uzasadnieniu zaskarżonego odrzeczenia wyrokach Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 marca 2015 r. sygn. akt VI ACa 256/15 i z dnia 28 lipca 2015 r. sygn. akt I ACa 799/15. Trafnie przytoczona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku rola sprostowania, wskazywana w taki sam sposób także w powołanych wyrokach, polega na umożliwieniu opinii publicznej zapoznania się ze stanowiskiem samego zainteresowanego. Stąd kluczowe znaczenie ma jednoznaczne podanie w treści sprostowania informacji, od kogo tekst ten pochodzi. Temu ma służyć opatrzenie sprostowania imieniem i nazwiskiem. W braku takiego podpisu opublikowane sprostowanie mogłoby wprowadzać w błąd opinię publiczną, sprawiając wrażenie jakoby pochodziło od redakcji. W praktyce nie można wykluczyć takiej właśnie intencji zainteresowanego, pomijającego w treści sprostowania swe dane osobowe. Przyznanie redaktorowi naczelnemu kompetencji do uzupełnienia sprostowania imieniem i nazwiskiem jego autora stanowiłoby w takich

wypadkach obdarzenie go władzą opublikowania sprostowania realizującego cel sprzeczny z wolą jego autora. W sytuacji gdy przepisy ustawy w swym literalnym brzmieniu wskazują na brak takiej kompetencji redaktora naczelnego, nie sposób zaakceptować takiego jego uprawnienia. W konsekwencji przy braku podpisu redaktor naczelny odmawia opublikowania sprostowania. Taki też obowiązek na redaktora naczelnego nakłada przepis art. 33 ust. 1 pkt 3 prawa prasowego, nie umożliwiając mu uzupełnienia za autora sprostowania braku podpisu.

Bezzasadny jest też zarzut naruszenia art. 33 ust. 3 prawa prasowego. Sąd Apelacyjny podziela wykładnię przyjętą przez sąd I instancji o instrukcyjnym charakterze 7-dniowego terminu tym przepisem ustanowionego. Zmiana powołanego przepisu wprowadzona ustawą z dnia 14 września 2012 roku o zmianie ustawy prawo prasowe nie zdezaktualizowała wykładni dokonanej przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 września 2009 roku I CSK 58/09. Sąd Najwyższy wyrażając w tym wyroku pogląd, że termin z art. 33 ust. 3 prawa prasowego nie jest terminem prekluzyjnym lecz instrukcyjnym, wniosek taki wywodzi nie tylko z okoliczności, że ustawodawca zawsze w wypadku terminów prekluzyjnych ściśle określa koniec biegu terminu, ale także i z tego, że w takim wypadku ustawodawca wskazuje na wygaśnięcie roszczenia, czy też – *verba legis* – „niemożność żądania”. Przepisy prawa zawsze, w wypadku terminów prekluzyjnych, stosowne sformułowanie zawierają (por. np. art. 59 k.c., art. 88 § 2 k.c., art. 344 § 2 k.c., art. 534 k.c., art. 901 § 2 k.c., art. 618 § 3 k.p.c.). Prawo prasowe nie wspomina w żaden sposób o konsekwencjach niedochowania terminu ustanowionego przez powołany przepis. Wygaśnięcie roszczenie lub innego rodzaju prawa, względnie niemożność jego dochodzenia, jest skutkiem tak daleko idącym, że nie sposób go przyjmować bez wyraźnego przepisu ustawy. Taki sam pogląd wyraził Sąd Apelacyjny w warszawie w powoływanym wyżej wyroku z dnia 28 lipca 2015 r. sygn. akt I ACa 799/15.

Niezasadny jest również zarzut naruszenia art. 5 k.c. w zw. z art. 33 ust. 3 prawa prasowego wywodzony ze spóźnionego przesłania pisma o odmowie publikacji sprostowania. Przede wszystkim skarżący nie wskazuje konkretnych zasad współżycia społecznego, które miałyby zostać naruszone. Ustawodawca w art. 33 ust. 4 prawa prasowego stanowi o obowiązku opublikowania sprostowania, jeżeli zastosowano się do wskazań zawartych w piśmie redaktora naczelnego i skorygowany zgodnie z tymi wskazaniem tekst sprostowania przesłano w terminie 21 dni od doręczenia wnioskodawcy zawiadomienia o odmowie i jej przyczynach. Niewątpliwie skorzystanie z tej drogi w wypadku spóźnionego otrzymania odmowy dawało możliwość szybszego uzyskania stosownej publikacji, niż proces sądowy. Wreszcie zauważyć należy, że powód w pozwie domaga się opublikowania sprostowania o identycznej treści, jak objęta wnioskiem kierowanym do redakcji, nie korygując go nawet w zakresie ustawowo nakazanego elementu, jakim jest podpis. Jednoznacznie zatem powód zmierza do uzyskania publikacji sprostowania nie opatrzonego podpisem. W takim wypadku, z przyczyn wyżej wskazanych, dotyczących znaczenia podpisu w tekście sprostowania, nie sposób powództwa uwzględnić niezależnie od uchybień w procedowaniu przez redakcję po otrzymaniu wniosku o jego opublikowanie, a zarzut nadużycia prawa podmiotowego przez odmowę opublikowania takiego sprostowania uznać trzeba za oczywiście bezzasadny..

Skoro brak podpisu w tekście sprostowania przesądzał o zasadności odmowy jego opublikowania, podniesiony w apelacji zarzut dotyczący objętości sprostowania nie miał żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i nie stał się przedmiotem rozważań Sądu Apelacyjnego.

Z powyższych przyczyn apelacja, jako bezzasadna, podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasądzając od powoda, jako strony przegrywającej sprawę, na rzecz pozwanego kwotę odpowiadającą wynagrodzeniu pełnomocnika będącego radcą prawnym ustalonym w stawce minimalnej określonej przez przepisy § 8 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 i z § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

SSA Marek Boniecki SSA Andrzej Struzik SSA Józef Wąsik